

Cena 20 gr.

Nr. 10

SKAUT

31 STYCZEŃ

LWÓW — POZNAŃ — TORUŃ

TOM XXI

(Nr. b. 292)

ROK 1935

TREŚĆ:

Do zastępowych
harcerek i harcerzy

H. Zbirohowska:

Mróz

Róża wiatrów

Na wieczną wartość

Stanisław Srebrny:

Zajęcze tropy

Zofja de Callier:

Dzień myśli harcerskiej

J. Winowska:

Rozmawiam z harcerką
zastępową

L. U.

Węzeł siatkowy

Kruchy Wilczur

Gospodaruj dobrze

Str.

Tworzymy teatr
harcerski

Mały Jaś słucha opowia-
dania brata-harcerza

W. Błażejewski:

Wykapka

Skauci całego świata —

Akcja zimowa lw. Chor.
Harcerek

Od Redakcji:

Tragikomedyjka pou-
czająca

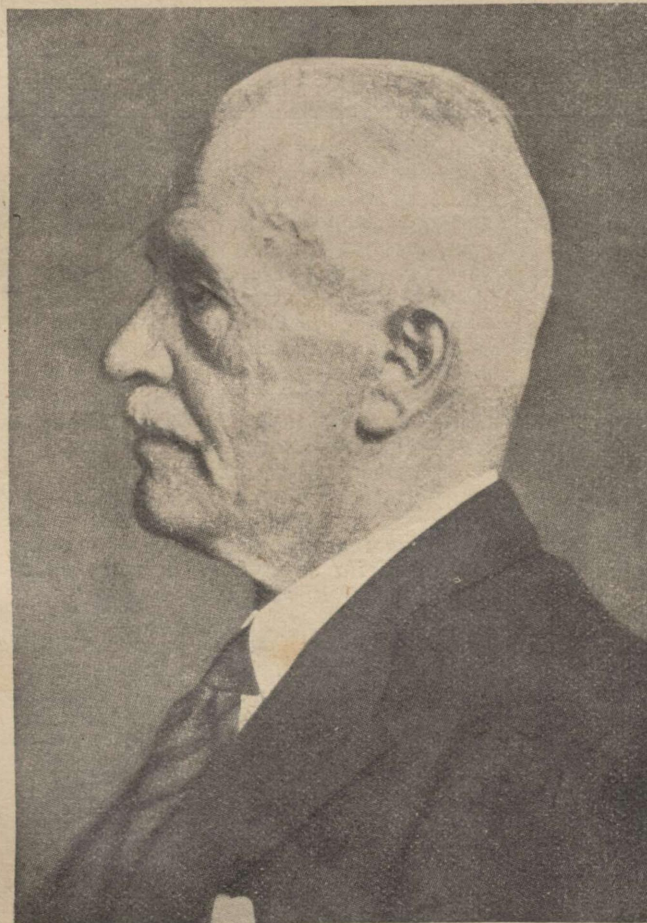
Harcerstwo buduje wła-
sny dom

Przed złotem w Spale.

Wiadomości skautowe

Od Administracji.

Dwutygodnik młodzieży harcerskiej założony w r. 1911 przez A. Małkowskiego



*Pierwszemu Pracownikowi Rzeczy-
pospolitej — prof. Ignacemu Mościckiemu
życzenia jaknajdłuższej pracy dla potęgi
Państwa składam w dniu imienin Harcerstwo.*

kać było niesposób. Pierwszy wpadł w ich ręce Hipek. Podstawiono mu nogę, gdy gwizdkiem wzwał pomocy. Upadł. Natychmiast strzeliłem do zbliżającego się do mnie draba, ale w tej chwili uderzono mnie w głowę. I więcej niczego już nie pamiętam — zakończył swego opowiadania młody mężczyzna, patrząc z uśmiechem na harcerzy. Romek zauważył:

— No, ma Hipek szczęście, że go nie uszkodził, tylko zabrali ze sobą.

— Odegrał rolę branki tatarskiej — zadobrykował Pietrek, ale go skarcono za to oburzonym wzrokiem, — że też takie rzeczy działy się koto naszych harców, a myśmy niczego się nie domyślali — powiedział cicho, jakby do siebie Zdżich. — Znalazła jego lilijki odpowiedział, patrząc mu w oczy:

— Bo zawsze trzeba mieć w baczności wszystkie kierunki róz wiatrów. Mieć oczy i uszy otwarte na wszystkie strony świata. Najważniejsze sprawy świata dzieją się poza terenem harców i poza obozowem ogniskiem. Trzeba ich szukać i wypatrywać, jak zeglarz wypatruje wiatrów, które wieją stronami.

Do okien sali szpitalnej cisnęła się natręczywa zieleni kasztanów, a niebo było modre, jak oczy pielęgniarki, która wyspisała chłopców z sali szpitalnej. Zbyt długo niepokoił chorego.

— A nie słyszałeś — pererował Kuba — że trzeba uważać na róz wiatrów. Ani się spodziewasz, skąd grozi niebezpieczeństwo. Fiat i już jesteś wyrzucony za drzwi.

— Słusznie — potwierdził Zdżich. — Grunt — to orjentacja.

I wpadł prosto na stróża, zamiatającego wieńce.

Koniec.

P. S. Epilogu niesamowitej historii o „Róz wiatrów“ poszukaj w następnym numerze „Skauta“.



NA WIECZNA WARTĘ



S. P. KAZIMIERZ WYRZYKOWSKI
pierwszy Naczelny Skaut polski.

Na chwilę parę przed oddaniem numeru do druku doszła nas wieść żałobna. Odszedł na Wieczną Wartę jeden z twórców i pierwszych pionierów naszego ruchu dr. Kazimierz Wyrzykowski. Dla nas pamięć jego jest podobnie droga: jako Naczelnego Komendanta i jako redaktora Skauta. I dlatego, że był nam tak bliski, zgonu jego nie oplakujemy słowami słońca. W smutnej chwili zamknięcia przemawiają do nas słowa jego własne, słowa silne i meskie, słowa żywe, choć lat 16 mija od ich nakreślenia, i choć nieżywo już Ten, który je rzucił:

„Wszystkich Was wzywam w imię karności skautowej — tej podstawowej cnoty organizacyjnej — pod wspólną nam znak, do pracy, do czynu skautowego, hasłem potężnym, treściwym, tak nam drogim, które przystawiane do chwili i warunków, wypowiedziawszy wszystko, co prawe serce skautowe wyczerpać tylko zdola.

Czuwaj!
Dr. K. WYRZYKOWSKI
Nacz. komendant skautowy.



HALL! TU HARCERZE!

ZAJĘCZE TROPY.



— Oj tak, tak — potkiwał głową Lolek. — Ciężko żyć teraz...

— Ciężko? — Zdumiał się drużynowy, wysoki osmioklasista z numerem na rękawce granatowej bluzy. — Jesteś załedwie w trzeciej klasie gimnazjalnej i jest ci już ciężko.

— Bo, to widzi druh drużynowy, miałem zapłacić takse więc zaciągnąłem dług i dziś lekcje na jego spłacenie nie wystarczają.

Drużynowy zasmucił się.

— A nie mógłbyś przyjąć jednej jeszcze lekcji? — zapytał.

— Czemu nie.

— To się postaram. Jak znajdę, dam druhowi znać.

Lolek pożegnał drużynowego i pośpieszył na zbiórke zespola „Wilków“.

W trzeciej izbie ogromnej świetlicy na Starym C. wszyscy się już zeszli. Zastępowy siedział na stole i opowiadał o tropieniu śladów zajęczych na niedawno spadłym śniegu. Opowiadający żywo gestykulował, uderając raz zająca i jego szybko przebiegające nogi, tu znów starego wytopielca.

W izbie było ciepło. Wielki piec kafelkowy rozumił swoją rolę dziejową o przegromnym znaczeniu. Na ścianie tuż pod sufitem wisiał ogromny portret Małkowskiego. Za każdym kto tylko zjawił się w świetlicy, wodził martwym oczyma.

Wszyscy właśnie słuchali o zajęczej norze, gdy rozległo się lekkie pukanie do drzwi, wychodzących na rozległe podwórze.

Zastępowy przerwał opowiadanie i jakby zastął w ostatnim geście, wykazującym wyparpywanie nor przez przebiegłe szaraki. — Proszę!...

Do pokoju wszedł drużynowy.

Baczności — rozległ się komenda. Zastępowy zajął krótki raport! Powstał zbranych chłopców. Siadł opodal wielkiego pieca i zamyslił się głęboko. Zdawało się, że na nic nie patrzy.

Pod koniec zbiórki drużynowego opuścił swe miejsce i rzekł:

— Kochani druhowie, muszę się z wami pouzielić smutną wiadomością. Wszyscy zaciekawieni zwrócili wzrok na drużynowego.

— Wczoraj — ciągnął drużynowy dalej — druga drużyna odbywała ostre strzelanie na strzelniczy za grobla. W czasie strzelania dh. Wierczak, młody seminarzysta,

porwał niepostrzeżenie nabity karabin i w zamiarze popolenia samobójstwa, strzelił sobie w lewą skroń.

— Czy zmarł natychmiast? — zapytało kilku głosów.

Nie... Leży w szpitalu, ale narazie nie pewnego nie można...

Wyjaśnienia drużynowego wrzawało wejście profesora Zarzyckiego, opiekuna drugiej drużyny.

— Kochani chłopcy przyszedłem wam sam, osobicie wytłumaczyć, co się stało — zawolał od progu. — Krząda różne pogłoski. Jedni winią szkołę. Inni mówią co innego.

— Sprawa tak się przedstawia. — Tu zaczął swoje opowiadanie, które mniej więcej odpowiadało opowiadaniu drużynowego.

— Denat żyje i jest nadzieja, że utrzyma się go nadal przez życie. Zdarem mi się pierwszy raz, aby tak młody chłopak, kandydat drugiego roku seminarjum nauczycielskiego, targnął się na życie własne z powodów czysto materialnych. Był w ciężkich warunkach... Gdy spostrzegł, że bezdnie musiał opuścić mury seminarjum, usiłował popoleć samobójstwo.

Chłopcy słuchali. W pokoju rozległ się twarot i jakos porzeczbowe słowa profesora.

— Osobicie mnie to bardzo dotknęło. Mam dzieci i zwrócić muszę rozumieniem. Pierwszy raz w życiu zdarzyło mi się coś tak strasznego. Aby młody człowiek musiał sobie odebrać życie z powodów czysto finansowych?...

Zarzycki skończył.

Wszyscy wyszli.

— Czy my damy sobie radę z tem przyszelem życiem? — zapytał Lolek swego szkolnego kolegę Kazika. — Harcerstwo ma przecież nas przygotować do przyszłego samodzielnego życia.

— Właśnie w tem sek, że ma, ale nie przygotowane.

— Dopóki będziemy czas tracieli na badanie śladów zajęczeli na mokrym śniegu, dotąd harcerstwo nie spełni swojej misji!...

Na rogu Sobieskiego pożegnali się,

Stanisław, Srebrny.

PRENUMERUJECIE SKAUTA
ZBIOROWO
NUMER TYLKO 125 GR.

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ

Kochane Drużyno!

Zbliża się do znowu, już od paru lat tak u nas, jak i na całym świecie obchodzony Dzień Myśli Braterskiej — 22 lutego, dzień urodzin obojga Naczelnych Skautów Świata. Z roku na rok dowiadujemy się o coraz uroczystsze obchodzeniu dnia tego przez polskie drużyny harcerskie. Zbiórki lutowe poświęcone są naprawdę myśli, życiowej i serwiecznej, którą wysłaliśmy do naszych dalekich sióstr — skautek. W r. b. ponowisz z racji naszego Dnia Narodowego wiele organizacji zagranicznych przyśle do Polski swoje reprezentacje, mamy jeden powód więcej do interesowania się i nawiązania kontaktu ze skautkami cudzoziemskimi. Ponieważ obchody Dnia Myśli Harcerskiej zawsze prawie są połączone ze studniowaniem przez drużyny życia, rozwoju i historii naszego Ruchu i obyczajów panujących w wybranym do studniów przez daną drużynę kraju — byłoby niezmiernie pożądanym, aby wszystkie drużyny polskie podzieliły się między sobą zainteresowaniami do organizacji skautowych, z których przedstawicielkami zetknęliśmy się w lecie. Przed wiadomości zebrac o wybranym już dużo można nawiązać z nimi korespondencje, poprosić o nadesłanie na Dzień Myśli Braterskiej jakiegoś materiału, a potem, po ogólnym przeglądzie, co w tej dziedzinie możemy zrobić, możemy nasze wiadomości uzupełniać aż do wielkich wakacji; kiedy będziemy mogli może zetknąć się z osobami poznanymi tymczasem listownie. Dla ułatwienia wymiany korespondencji „Skrytka pocztowa”, do których należy się islnieja przy każdej organizacji skautek zwracać, podjąć każdej organizacji skautek, dentki, z którą chciałoby się wymieniać listy i wrażeń”. — Kraje północne jak Danja, Szwecja, Norwegia, Finlandja, Łotwa — przeważnie wola korespondować po niemiecku lub angielsku, Rumunia po francusku, w Holandji każdy język może znaleźć przedstawicieli.

Jest jeszcze jeden sposób obchodzenia Dnia Myśli Braterskiej (przeważnie jedno nie wyklucza drugiego, wyjątek przewidzieć!) o którym tak ładnie trzy lata temu pisała Lady Baden - Powell:

„Czy u nas każda myśl nie przetrada się w czyn? To też czy nie byłoby pięknie, gdybyśmy w Dniu Myśli Braterskiej ofiarowali również cośkolwiek, inakś drobiaz, dla poparcia rozwoju i dopokoiwienia w pracy Wszczęświatowemu Związku Skautowemu, aby nasz Ruch zatacał

coraz szersze i szersze kręgi? — Jest nas przeszło milion i choć nigdy nie byłam mocna w rachunkach jestem pewna, że każdy grosz, pens. cent, filler, czy gre się podwalina dużego funduszu, który dopomógłby Biuru Światowemu w dopomaganianiu słabszym organizacjom i w twarżeniu kontaktu między skautkami różnych narodów, które poznałyby się i kochały dzięki temu funduszu zebranemu w Dniu Myśli Braterskiej.”

Dwa lata temu fundusze Harcerki zebraly między sobą, z tych pięćdziesiąt i dziesięć groszywych datków aż 600 zł., które zostały przekazane do Biura Światowego od naszej organizacji. Może w tym roku mogłybyśmy próbę powtórzyć. Chodzi tylko o to, aby nie od dziesięciu nie wymagać, datki i ich wysokość powinny być zupełnie dobrowolne i płynące z własnego zrozumienia i chęci dopomożenia Wszczęświatowemu Ruchowi Skautowemu. Aby chęć mi dopomagać nasze dziewczęta muszą wiedzieć, czem jest ten Ruch ogarniający całą kulę ziemską, czem jest Biuro Światowe w Londynie i jakie funkcje spełnia. Komitet Światowy, do którego należy nasza Dh. Harcistrzyni Rzepiela — Olga Madkowska — To wszystko i jakie funkcje spełnia. Aby jeżeli zechcą cośkolwiek ofiarować w miarę swych możliwości na rzecz Wszczęświatowego Ruchu Skautowego — dobrze zrozumiały, dlaczego to robimy.

Biuro Światowe w Londynie, tak jak i w roku ub. wywoła pocztówkę do rozsyłania z życzeniami na Dzień Myśli Braterskiej do wszystkich naszych znajomych i przyjaciół, którzy razem z nami ten dzień uroczyste i z radością w duszy obchodzimy. — Główna Kwatery Harcerok sponawidza 500 takich kartek i są one do nabycia w cenie po 10 gr. sztuka. W zeszłym roku zabrakło nam kartek i tu drużyny, które zbyt późno się o nie zwróciły, przysyłają pieniądze, już nie mogły ich nabyć. Parę złotych, które tą drogą otrzymanośmy, przekazałyśmy do Biura Światowego, jako przyczek do Funduszu Dnia Myśli Braterskiej, na który jest również przeznaczony kartki w tym roku — niech wcześniej pisze do Gł. Kw. na Myśliwiecka 3/5.

Mam nadzieję, że jeszcze będzie miała okazję pogadać z Drużynami przed dniem 22 lutego i proszę bardzo o zwracanie się do mnie w razie gdybyście miały jakieś kłopoty, czy trudności w nawiązaniu kontaktu ze światem skautowym.

Zofia de Callier
Kierowniczka Wydz. Międzynarodow.
Główny Kwatery Harcerok.

W KRĘGU RADY

DZIAŁ ZASTĘPOWYCH

POD REDAKCJĄ L. UNGEHEUERA i J. WINOWSKIEJ

ROZMAWIAM Z HARCEKĄ-ZASTĘPOWĄ

Może nawet nie jesteś o wiele starsza od Twoich harcerzek w zastępie. A przecież — w pewnej chwili — gdy zamianowano Ciebie ich zastępową, wzięłaś na siebie ważny obowiązek wobec tej gromadki. Największą odpowiedzialność, jakie życie może na nas nałożyć, to odpowiedzialność moralna za drugiego człowieka. O tem musisz pamiętać.

I tu niema miejsca na dumę czy pewność siebie — ani przeciwnie na zniechęcenie wobec trudności zadania. Świadomość tego ma dodać sił, jak w każdej chwili życia, gdy się czuje, że jest się komuś potrzebnym.

Rozglądnij się w Twoim zastępie. Są w nim z pewnością różne typy dziewcząt.

Dla jednych kończy się harcerswo na miłe spędzonej zbiorce.

Może przyjdzie chwila, gdy zobaczysz w harcerce coś więcej, niż sposobność do spełnienia wolnego czasu czy to będzie Twoja zasługa? Ale pewien procent jak zwykle odejdzie.

Tem się nie trzeba zresztą bardzo niepokoić — nie każdy ma „powołanie” harcerskie.

Może wyuczysz u niektórych Twoich harcerek specjalne usposobienie się do drużyny. Pamiętam z mojej pracy w zastępie, harcerki nawet bardzo młodziutkie, które zastanawiały swoją zdolnością obserwacji, zagadnieniami, które poruszały, czy swemi refleksjami. — Dla tamtych harcerok, o których na początku mówiliśmy wystarczy, gdy przeprowadzą zajmującą ożywioną zbiorce — to chętnie zbliżyłyby się do zastępowej, bo może ona odpowie im na różne ich pytania. To są prawdopodobnie te jednostki, dla których harcerswo nie będzie tylko organizacją, przez którą się przechodzi, ale pewnym światopoglądem i sposobem życia — *modus vivendi*.

Wspólnie musicie pracować, by przyswoić sobie, czy raczej przez powtarzanie — zbudować w sobie ten harcerski światopogląd.

Może to kwestja długiego okresu, ale teraz zastępową musi słowozżyć warunki. Już chyba nie trzeba mówić, że osobowość zastępowej jest tu na pierwszym planie.

Alle pozatem musicie się dobrze poznać i żyć razem. Gdy powstanie naprawdę przyjaźń w waszej małej gromadce — dużo się potem da zrobić.

O tem pomówimy już innym razem.
J. Winowska.



WEZEL SIATKOWY

Naczerć się go może tylko sprytny, jeśli zależy takiej nie posażasz. To żegnar bracie i nawet nie próbuj. Jeżeli natomiast uda Ci się pojąć sztukę takiego wzięcia, to spóźlisz się, cenna umiejętność, bardzo w harcach przydatna. Lutwo i szybko wiazząc będziez siatki do siatkiwki, koszykwki, do tenisa, siatki na ryby, hamaki, siatki do kółek połowych itp.

Wezel ten posiada cenna zaletę (podobnie jak ultrancki skrój), że się nie zsunie — wo zacinieciu się nie rozwiązuje.

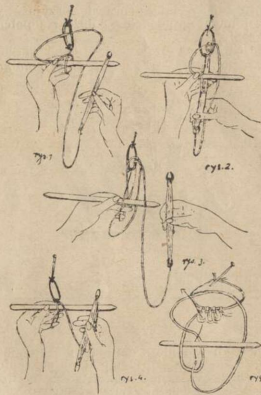
Do wzięcia są potrzebne trzy przedmioty: waleczek, drewianny lub inny, wadki dwustronne, na które sznurtek nawiasz, wreszcie sznurtek. Od grubości wadki zależeć będzie wielkość oczek siatki.

Opowiem jak się taka siatka robi, a ty równocześnie porównaj moje wskazówki z rycinami.

Jeśli ci to trudno pójdzie, prośmo siostre, druchnę, biatogłowe, co filety nieraz

wyszywała — a pojełtność zaraz się zjawia. Zaczynamy:

Wbij gwóźdź do stołu, zaczepl na nim duże oczko zrobione ze sznurka i do oczka tego przynocuj koniec twego kłębka. Widelki ze sznurkiem weź w prawa rękę, wateczek w lewą. Sznurkę spuść przed watek i owiń ten watek w sposób jak na rysunku pierwszy, przytzymając sznurkiem jednocześnie trzeci i czwarty palec lewej ręki. Przesuń sznurkę pod duży palec, potem tym samym sznurkiem mocno i skieruj go potem w dół poza watek. Drugi róg polega na przewleczeniu widelka przez pętlę, która tworzy sznurkę owiniętą dookoła watek i palców i przez pomocnicze oczko zaczepione na gwóźdźku.



Przy wyciągnięciu widelka utworzy się większe oczko pod watekiem, w które włoż mały palec lewej ręki. Teraz z wolna wysuń trzeci i czwarty palec z większej pętli, sznurkę dociągaj, wysuń wreszcie z dużej pętli mały palec i wczel całkowicie zacisnąć, pociągając sznurkę.

Zatem jest zrobione pierwsze oczko twojej siatki. Następne oczko zrobisz w ten sam sposób. Gdy już masz zrobioną potrzebną ilość oczek, wysuń watek i zczynasz tęsamą robotę z odwrotnej strony. Przy oczkach następnego rzędu wiać każde oczko oddzielnie w oczkach rzędu poprzed-

niego. W ten sposób powstanie siatka. Sposób ten jest przy uzyskaniu pewnej wprawy bardzo wygodny i pozwala na szybkie sporządzenie siatki dowolnych wymiarów. Jeśli chcesz mieć siatkę o dużych oczkach weź tylko grubszy wateczek.



GOSPODARUJ DOBRZE!

Fryzjerna

Sposób zarobkowania znany od dawna harcerzom to „zakład” fryzjerski, zorganizowany z zasięgiem na szkołę, czy drużynę. Jest to zajęcie nadające się dobrze dla za-
 stępu. Zacząć od strzyżenia swoich własnych głów. Naprzód zastępowy strzyć będzie przez pewien czas wszystkie głowy, a przez łak „shifla” praktykę wyrobi się wkrótce na mistrza fryzjerskiego, (potem każdy kolejno nauczy się na głowie zastępowego — czy dobry rozkład zajęć?). Słopniowo wszyscy się wycwiczyli. Strzyżenie damskich główk nastręcza większą trudność, zwłaszcza to, czy którymś duchną odważy się sięść pod wasze nożyce. Więcej zaufania w tym wypadku znajdują same harcerki, którym łatwiej między innymi przyjdzie operować rękami przy wykonywaniu ondulacji i układaniu włosów.

W wypadku porozumienia się z harcerkami da się w środowisku stworzyć wspólna fryzjerna, wtedy nawet powszechnym zwyczajem powstanie przy fryzjerni także zakład „manicures”. Bieżeć ta wypraczona „na szerokim świecie” przybierze w rękach harcerskich właściwe formy. Lakerowanie paznokci jest próżnością, nieraz nawet w szkole karana, utrzymanie jednak palców w porządku jest konieczne. Przy wskazówkach higienicznych niejednokrotnie spotkać się z radą krótkiego obcinania paznokci, co w waszem przedsiębiorstwie będzie wykonane praktycznie, przy zachowaniu estetycznej formy. Ponadto zdarzają się osobniki ze skłonnością do ł. zw. zadzierek, co jest w najwyższym stopniu niehigieniczne, a równocześnie nieprzyjemne, gdyż nawet dość bolesne. Z zadzierkami jest kłopot gdy nie ma się dość dokładnych i drobnych nożyceek. Manicuryzta, czy manicuryzka ma więc dla siebie rolę, tutaj choćby najdrobniejsze opłaty po odliczeniu kosztów przyborów staną się czystym zyskiem. Pomiećwaj jednak przy gołębni i przy obcinaniu paznokci niebądź jesteście daleko od krwi, a to jest sprawa zdrowia, dlatego musicie być ostrożni, wszystko utrzymywaj w czystości, często dysyterykiować przyrządy, a wreszcie mieć w rezerwie jedyną i wate.

TWORZYMY TEATR HARCERSKI

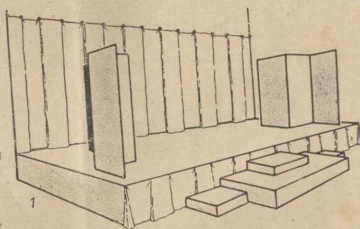
Na marginesie publikowanych na łamach „Skautu” uwag inscenizacyjnych i tekstów rewjowych Wł. Głowiaka (r. XXI, nr. 5, 6, 7—8, 9) przychodzi mi myśl sprawa teatru harcerskiego wogóle. Każda praca drużyna urzędu w okresie zimowym przedstawiania, ale tu zaraz wysuwa mi się kwestja, 1) czy mają one odpowiedni poziom artystyczny, oraz 2) czy oznaczają się czymś specyficznym harcerskiem.

W większej ilości wypadków praktycznie odpowiada na obie te kwestje — negatywnie, gdyż przedstawienia harcerskie są naogół szablone i nieartystyczne. — Nie mogą narzabow — ze względu na brak miejsca — zająć się pozytywnie tą kwestją, wskazując wzorową publikację artykułu z Kwicińskiego: „O teatrze harcerskim” z dodatku harcerski „Słowa Polskiego”, Lwów

Sami robimy dekoracje:

Doskonałe pomysły inscenizacyjne podaje francuski „Biuletyn Aktorów Wędrownych”. Z jego pomysłów, za pośrednictwem miesięcznika skautowego „Sois Pret” (Paris, France) podajemy kilka wzorów urządzania sceny (patrz: załączona ilustracja) własnym przemyśleniem.

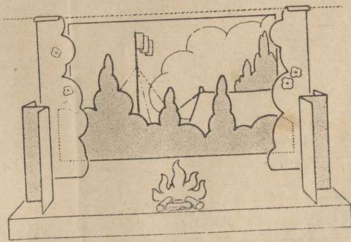
1) Scena zamiejajna (estrada) dla recytacji, chórów i produkcji muzycznych.



Tło — firanki drapowane, kolor ciemnoniebieski lub inny, byle spokojny dla oka. Boki — 2 parawany, kryjące reflektory w ten sposób, by gra światła padała na draperje. Przed sceną — stopnie, umożliwiające wejście na salę.

2) Obóz

Tło — niebo jasnoniebieskie z obłokami białymi, naklejeniami z papieru; na obłokach drzewa z papieru zielonego. Szlendar — długa laska, przypięta sznurkami do tła, szlendar również przypięty do tła. Namiot — prawdziwy, oczywiście zakryty przez fryz z krzewów (z zielonego papieru). Po bokach — listowie z zielonego pa-



1929, nr. 186 i 193). Artykuł ten omawia sprawę stworzenia teatru harcerskiego pod rozległym kątem widzenia kultury teatralnej.

Praktyczne natomiast wskazówki i pomysły zawierały zamieszczone w „Skauce” artykuły jego poprzedniego redaktora, W. Franta („O inscenizacji koleją” r. XIV (1928), nr. 10, „Teatr w obrazach” r. XX (1934) nr. 6, „Widowska plenirowe” r. XX (1934) nr. 7).

Niezależnie od przedstawiania tych artykułów radzymy organizatorom przedstawień harcerskich chodzić ogólnie zaznajomić się z dziełami o teatrze szkolnym i ludowym (Komarnickiego, Kwicińskiego), względnie z czasopismami teatralnymi („Teatr w Szkole”, „Teatr Ludowy”, „Scena Oświatowa”).

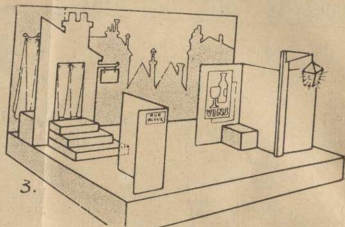
pięru z wielkimi kwiatami, zawieszane na sznurach. Na przodzie — ogień (karlon czerwony, oświetlony odpowiednio).

3) Ulica:

Tło — niebieskie, sylwetki domów czarne. Dom — z drzwiami i schodkami. Drzwi do zamykania. W tyle drzwi jasne tapety, mocno oświetlone, by wywołać wrażenie wnętrza domu. Na prawo — ławka, afisz, latarnia uliczna, wycięta z kartonu. Oświetlenie — silne w domu, blade niebieskie na niebie, latarnia pomarańczowa, reszta w cieniu.

Oto kilka przykładów prostych dekoracji scenicznych. Wykonuje się je samemu, projektować je musi jednak — artysta.

Na zakończenie opinia twórcy teatru nowoczesnego, Craiga:

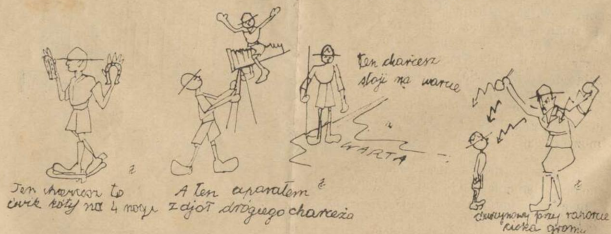


3.

„Nie chodzi o to, aby stworzyć dekoracje, która odrzuca naszą uwagę od sztuki, ale o to, by stworzyć widok, któryby harmonizował z myślą poety”.

str.

Mały Jąś słucha opowiadania brata-harcerza



Ten charakter to ciekaw kółki nie 4 osoby

A ten aparat to zdaje długiego charakteru

Mały Jąś słucha opowiadania brata-harcerza



druch rademarny wóci
katep na mórskich



sterok mósi byi talzse wyrowany

POZYSKAJ SKAUTOWI JEDNEGO PRENUMERATORA!

WYKAPKA

Książka M. Chmielewskiej.

Harcerskie Biuro Wydawnicze,
Warszawa, 1935.

Dziwny tajemniczy termin. Określa nim autorka rodzaj krótkiego wypadu do do parku, za miasto czy do lasu. Jest to zatem praktyczny przewodnik organizowania wycieczek — trwających od kilku do kilkunastu godzin — wycieczek, w których bierze udział najwyżej zastęp. Czemu nie więcej? Bo to byłby już „wlew”, wymagający innych warunków i oczywiście innych metod działania.

Na osmiu przeszło arkuszach druku, dogodnego formatu, zgromadziła autorka sporo praktycznych rad i wskazówek, ustalających zasady higieny osobistej i obozowej, przepisów przyrządzania sobie posiłków (łatwymi sposobami, ale smacznie!), drogi nawiązania kontaktu i bliższej znajomości z otaczającą przyrodą, wreszcie wygodne urządzenie się na biwaku i noclegu. Nie uznaje bowiem jakiegos „ciepelnictwa” na wykapce z tych, czy innych względów. Maximum wygody — oto hasło przenikające treść całego podręcznika. Stąd cały niemal rozdział poświęcony jest majsterkowaniu.

Uzupełniają książkę wdzięczne i artystycznie wykonane rysunki Anny Zawadzkiej (z „Szopy”), dobrze zespolone z treścią i nadające podręcznikowi wygląd estetyczny, co cechuje zresztą wszystkie naogół wydawnictwa Harcerskiego Biura Wydawniczego.

Możemy mieć pewne zastrzeżenia co do układu książki, rozmieszczenia stosunkowo dużego materiału, pozatem stanowi ona wartościową pozycję w naszej literaturze technicznej i zapoznać się z nią winien każdy starszy harcerz, a już konieczne każdy zastępowy.

W. Blateckiński.



SKAUCI CAŁEGO ŚWIATA

ANGLIA.

Nasz imiennik, angielski tygocinik „The Scout” organizuje w okresie świąt wielkanocnych pierwszy „Pociąg skautowy”. Pociąg ten wyruszy z Londynu i objędzie całą Anglię, dookoła Pociąg ten będzie jeździł chać nocami, a dwie bęta przeznaczone na zwiedzanie miast. Będzie się on składał z wagonów sypialnych, restauracyjnego, rozrywkowego z kinem itd. Jeżeli wszyscy nasi prenumeratorzy wywiążą się w tym roku należycie ze swych obowiązków, oczywiście przekazy rozrachunkowe) to może... może...

Skauci angielscy przygotowują się do uczczenia 25-tej rocznicy panowania króla Jerzego w bardzo oryginalny sposób. Utworzą oni łańcuch z ognia, które zostaną zapalone na wszystkich wzgórzach Anglii, wszystkie razem, o godzinie 10-tej wieczorem, ale... dopiero 6-go maja.

AMERYKA.

Można się sprzezać o cechy stuprocentowego skauta. Ale napewno nikt nie odmówi stuprocentowości pewnemu instruktorowi kanadyjskiemu, który nazywa się... Robert Baden—Powell.

Pewna drużyna kanadyjska uruchomiła przed Bożem Narodzeniem warsztat naprawy zepsutych zabawek. Zabawki te, z którymi właściciele rozstawili się bez żalu odnowione nie dopoznania umiły niede ponury wieczór wigilijny. (Druhu Zdższku! Do uwzględnienia w kalendarzyku gospodarczym na grudzień 1935).

Własne auto drużyny i Kupić trudno — ale dojeżdż do niego jak skauci w Calgary (atlas, Druhu, konieczny) — łatwiej. Trzeba tylko zbierać odrzucone w różnych warsztatach części składowe no l... złożyć je.

Na Alasko istnieje drużyna skautów — Eskimosów. Zwolaniami zastępów ich sąreny i niedźwiedzie polarne. Poza zwyczaj-

Korzystaj z obniżonej prenumeraty pism:

**„SKAUT” -- „NA TROPIE” --
- „W KRĘGU WODZÓW” -**
Łączna prenumerata tych wszystkich pism wynosi rocznie **10 złotych.**

Należność można wpłacać:

„SKAUT” Lwów, ul. św. Jacka 1,
Konto PKO. 504.610 lub

„NA TROPIE” Katowice ul. Szafaranka
Konto PKO. 305.330.

nemi zajęciami skautowymi, nasi podbiegunowi bracia ćwiczą się w rzucaniu harpunem i rzeźbie w kości słoniowej — „stonie” te są zwyczajnie morsami, oczywiście z wyjątkiem wypadków, kiedy zdarzy się znaleźć zamrożonego mamuta przedpotopowego.

INDJE.

Na uroczystości ku czci maharadzy Kaszmiru przybyli do Szimagar skautci z największych krainich Indyi, z nad granic Chitr i U. S. R. Pokazy ich były bardzo oryginalne, najnowocześniejszy jednak była ciekawą jaką okazali dla „cudów” naszej cywilizacji. Szczególnie podobały im się widziane poraz pierwszy kina i auta.

AFRYKA.

— Skautki angielskie w Afryce Południowej leczą stare rany i — Dwa szczepty zamieszkujące w odległości 180 mil angielskich prowadziły ze sobą walkę od wielu pokoleń. Droga perswazji angielskie instruktorki doprowadziły do tego, że obie drużyny skautek, należące do tych dwóch wrogich szczeptów, zgodziły się na wspólny obóz. Szepcz Nr. 2 przywodził do 180 mil do szczeptu Nr. 1, który wysłał zaproszenie i wkrótce, pracując razem nad kopaniem ogrodów, rabaniem drzewa, gotowaniem wspólnych posiłków i pomocy starscom w ospalych zawiązana została między czarnymi skautkami przyjaźń, która pogodziła zwalonego rody.

ARCJA ZIMOWA LW. CHOR. HARCEREK

W porównaniu z zeszytną — tegoroczną akcją zimową przedstawia się lepiej. Kilka huków odbyło się jednak na obóz zimowy i zdaje się, nie żalują tego. — Komenda Chorągwi zorganizowała 3 imprezy: obóz drużynowych, obóz zastępu przyrodniczego i kurs zachowy.

Obóz drużynowych, zorganizowany w przeważającej części dla nauczycielek w Maksymowce k. Wygody. Pomieszczenie wygodne i ciepłe miałyśmy w domu księży, gdzie SS. Słobuzniczki troskliwie nas też żywily.

Cudowna pogoda, mroźna i słoneczna, umożliwiała organizowanie całego szeregu gier, biegów, ćwiczeń połowych dziennych i nocnych, dzięki którym poznałyśmy piękno przyrody w zimie, niemniej zachwycającej niż w lecie. Obóz prowadzony był przez wszystkie uczestniczki. Każdy zastęp, a było ich 3, organizował w ciągu nocnych dni zajęcia dla całego obozu. Obmyślał program, przeprowadzał ćwiczenia, oceniał uczestnictwo w tych.

Okazało się to, jak stwierdziły drużyny bardzo pożyteczne. Każda z nich musiała być czynną i odpowiedzialną i to było dla nich najlepszą szkołą, przygotowującą je do pracy w drużynie.

Wspólnie z nami w budynku choć programowo zupełnie odrębnie pracował zastęp, który przygotowywał pracę przyrodniczą na złości.

Jeszcze w innych pokojach mieściła się drużyna V i IX z Lwowa.

We Lwowie odbył się kurs zachowy na którym Drużyny zapoznały się z medyką pracy zachowej.

Pozatem zorganizowały jeszcze obozy hulce strzyżki, przemyski i stanisławowskie.

Mamy nadzieję, że w przyszłym roku więcej drużyn będzie wziąć udział w zimowych obozach. Są one również miłe, jak letnie.



OD REDAKCJI

Przeczytales *Brata kochany „Skautka”* aż do tego miejsca, numer jak zwykle bardzo Ci się podobał, ale odznaczasz brak już wiesz. Brak „Leśnego Duszka”. Robisz „Leśny Duszek” i dajeje nadal i awansował na zupełnie samodzielnie pisarstwo, o alepszej treści i upiększonego szkieletu uczestniczący. Czelnicy „Skautka” mogą otrzymać go nadal, jednak za oddzielnym zlożeniem w Administracji i dopłatą 5 gr. za egzemplarz.

Gromady zachowe mogą prenumerować „Leśnego Duszka” w ilości conajmniej 5 egzemplarzy, płacąc za jedną piątkę miesięcznie 50 groszy.

Dwie piątki kosztuje miesięcznie (20 egzempli) 90 groszy, kwartalnie (60 egz.) 2,50 zł., półrocznie (100 egz.) 4,50 zł., rocznie (200 egz.) 8.— zł.

Czelnicy „Skautka” otrzymują w miesięc „Leśnego Duszka” nowy 4-stronicowy dodatek, bliższy ich pracy, pt. „W Kręgu Rady”. Niezależnie od tego „Skautka” będzie w dalszym ciągu utrzymywać stałych Czytelników w ścisłym kontakcie z ruchem zachowym.

Najwyższy czas odnowić prenumeratę za rok 1935.

TRAGIKOMEDYJKA POUCCZAJACA

Rada drużyny trwała już dwie godziny i nie zapowiadało się na rychły koniec. Matka Leszka, drużynowego, u którego w domu odbywała się rada, otwierala już kilkakrotnie drzwi, rozpaczliwymi gestami dając synowi do zrozumienia, że jeśli nie poprosi natychmiast chłopców do jałdali, to za kolację nie bierze odpowiedzialności, ale naprzóżno. Zastępowi radzieli bez przerwy.

Rozstrzygnano sprawy złotowe. Drużyna była młoda ale ambitna. Wysłano na zlot do Spaly tylko 15 harcerczy, największych morowców. Chodziło teraz o wybraenie z nich ożścieciu, którzy będą stawac do zawodów, gdyż tytu ludzi musiał liczyć zastęp zawodowy. O tych ożścieciu były największe targi. Zastępowi walczyli o swoich ludzi jak lwy, dowodzac, że nikt inny, jak właśnie członkowie jego zastępu są najlepszymi „specami” od poszczególnych konkurentów i tylko oni zapewnią zastępowi stopień „barzo dobry”.

Dyskusja stawała się coraz bardziej gorącą, kolacja stygła, a do porozumienia nie można było dojść w żaden sposób.

— Mam — krzyknął nagle Bolek, zastępowy Wilków — mam myśl.

— Trzymaj mocno, żeby ci nie uciekla, tak jak ta druchna na ostatnich „mieszanych” ćwiczeniach — drwił Jurek (była to paskudna historia, o której może Wam kiedyś opowiem).

— Zrobimy poprostu szereg prób — ciągnął Bolek, udając, że nic nie słyszy. — Wystawimy pokolei tyle zastępów 10-cioosobowych z naszych 15-tu chłopców, żeby wszystkie kombinacje uwzględnić i wtedy zobaczymy, w jakim składzie będą najlepzej zgrani.

Chłopcy popatrzeli z uznamien na Bol-

ka, dziwiając się, że nie wpadli dotychczas na tak prostą myśl. Tylko Leszek uśmiechnął się nieznacnie.

— A ile tych prób myślisz trzeba będzie urzodzić? — zapytał.

— No... kilkadziesiąt, ale mamy kilka miesięcy czasu — odrzekł z wahaniem Bolek.

Leszek nie odpowiedział, tylko podszedł do swojej biblioteczki i wyjął jakąś żółtą książkę. Otworzył ją i pokazał chłopcom dziwną tabelę liczbowa.

— Patrzcie, to jest *trójkat Pascala*, który pozwoli nam odpowiedziec na pytania, które zadalem Bolkowi. *Każdy wiersz zaczyna się i konczy liczbą 1, a na każdym z miejsc pozostalych wypisana jest liczba równa sumie dnu liczb znajdujących się ponad nią.* Pozycje każdego wiersza znajdując się pod lukami między pozycjami wiersza następnego. Jeżeli chcemy wieciec wiele można zrobic kombinacy z liczbą m po n (ile z m liczy harcerczy da się utworzyc grup po n harcerczy), musimy znalezc w wierszu (m + 1)-ym, pozycje (n + 1). A więc w naszym wypadku znajdujemy w wierszu 16-tym pozycje 11-ta. Oto jest 3003.

A więc Boleczku, 3003 prób musimy byśmy przeprowadzić, gdybyśmy chcieli usłuchać twójjej rady.

Zastępowi w wubuchneli śmiechem, patrząc na minę skfontudowanego Bolka.

— A co to za książka? — zapytał Jurek.

— Książka, która każdy z was powinien miec w domu, gdyż każdemu z was zawsze się przyda i lo w najminiej przewidywanych okolicznościach. Jest to zeszyt encyklopedyj „Świat i życie”.



HARCERSTWO BUDUJE WŁASNY DOM

KOMITET HARCERSKI. Dnia 19 stycznia odbyło się pierwsze zebranie Harcerskiego Komitetu Zbiórki na Budowę Domu. Na zebraniu Komisarz Zbiórki przedstawił zbranym wyniki dotychczasowej akcji poczem rozwinęła się długa i ożywiona dyskusja. Zebrani ogólnie zaprobowali dotychczasowe posunięcia i sami skoleję podali kilka nowych sposobów i pomysłów. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele Głównych Kwartal, Komitetu Głównego, miejscowych Komend Chorągwi oraz grona instruktorów warszawskich.

ZNACZKI, NALEPKI I MARECZKI. Znaczniki i nalepki z wiosek Domu są już w druku. Chorągwiom zostaną rozdane na 1 lutego. Na znaczek, metalowy był ogłoszony konkurs wśród artystów harcerszy Warszawy. Złożono przeszło 50 prac — do akcji zbiorowej i nadesłały nazwiska Komisarzy:

KOMISARZE CHORĄGWIANY. Dotychczas następujące Chorągwie zgłosiły akces do akcji zbiorowej i nadesłały nazwiska Komisarzy:

Warszawa Żeńska i Meska, Lublin, Wołyn, Radom, Pomorz, Wilno. A gdzie reszta?

KONKURS. Pierwsza do konkursu zgłosiła się i Lubelska Drużyna, przysyłając zapotrzebowanie na 600 zł. Bravo Lublin.

Ostatni termin zgłoszeń do konkursu mija dnia 25 lutego.

DALSZE OFIARY NAPYLIWAJA: *Hm. R. Stanisław Sedlcecz 10 zł.*

Dr. B. Adam Minchajner złożył 5 zł. i wzywa do złożenia analogicznej ofiary: hm. Słomulecki, pfm. Kudława, D-nie Ilanicka.

Pfm. Bujalski złożył 5 zł. i wzywa do złożenia: hm. Górskiego, hm. Wernerówna, delina Lotówna.

Klub Lotniczy w Warszawie złożył 20 zł. i wzywa do złożenia: Kolo Szybowników w Katowicach, Klub: Płynacki i Strzelecko-Luczny w Warszawie.

Czekamy dalszych deklaracji.

Pamiętajcie nasz lańcach prasowy może się skończyć dopiero gdy Dom stanie.

Wszelkie wpłaty wnosić na konto czekowe w PKO. 29966.

PRZED ZŁOTEM W SPALE

Naczelnictwo i Komenda Złota złożyły wizytę na Zamku i w Belwedrze, prosząc P. Prezydenta i Marszałka o objęcie protektoratu nad Złotem. Dostojnicy wyrazili zgodę, zaś P. Prezydent obiecał ponadto dokonać otwarcia Złota w dniu 14 lipca.

Konferencja kierowników pracy harcerskiej zagranicą uchwała, że Złot Jubileuszowy będzie nietylko manifestacją Harcerską polskiego z kraju, ale i z zagranicą. Spodziewany jest przyjazd około 3 000 harcerów i harcerszy z Czechosłowacji, Rumunii, Lotwy, Estonii, Francji, Niemiec, U. S. A., Węgier, Jugosławii, Austrii, Danii, Holandii, Belgii i Kanady. Wezmą oni udział w wycieczkach po kraju i obozach

specjalnie dla nich zorganizowanych.

W Spale będą miały miejsce Skautów Słowiańskich, Związek Skautów Słowiańskich łączą organizacje: polska, czechosłowacka, jugosłowiańska, bułgarska i rosyjska. Przewodniczącym obecnie jest jak wiadomo dh. Micał Grażyński.

Zagranica na Złocie będzie (nie licząc harcerszy polskich z zagranicy) w cyfrach przedstawiać się następująco: Czechosłowacja — 1500, Węgry — 300, Jugosławia — 100, Lotwa — 50, Estonia — 30, Austria, Francja, U. S. R., Rumunia — bez kontyngentów. Pojedyncze zgłoszenia wpłynęły z Nigerii i Hiszpanii.



WIADOMOŚCI SKAUTOWE

Z. H. P.



— Komisariat Międzynarodowy Z. H. P. organizuje w czasie Świąt Wielkanocnych reprezentacyjną wycieczkę skautową do Belgii i półn. Francji.

Wycieczka będzie miała za cel odwiedzenie tamtejszych środowisk polskiego harcersstwa, oraz nawiązanie kontaktu z miejscowym skautingiem, przy czym uwzględnione będzie zwiedzanie ciekawych miast i okolic: Berlina, Lille, okręgu przemysłowego pn. Francji, Paryża, Strassburgu. Czas trwania 15 dni. Koszta (przejazdy, życie, kwatery, wzy) 280 zł. Uczestnikami mogą być druhowie po przyrzeczeniu, mający 16 lat skończonych.

— We wrześniu zorganizowana zostanie wyprawa polska do Baltimore w stanie Maryland na zlot harcerski amerykański Am., ryki Półn.

— W teatrze „Ateneum” w Warszawie odbędzie się w początkach lutego premiera sztuki pt. „Czujak”. Autorką jej jest znana działaczka harcerska dh. dr. Krąkowska.

— W Warszawie zostanie uruchomiona centralna harcerska stacja nadawczo-odbiorcza. We Lwowie stację taką prowadzi 2. m.

— W Paranie wśród emigracji polskiej szerzy się harcersstwo jako szkoła wychowania narodoowego i utrzymania dusz młodego pokolenia. Komendantem harcerskim jest tam pfm. Wacław Kulesza, który główną kwatery założył w Mallot — najlepszym punkcie wyjazdowym w głąb interioru, gdzie znajdują się liczne skupiska polskie.

— W dniu 3 bm. w świetlicy 36 p. p. w Cytadeli, nastąpiło otwarcie kursu dla Komendantów Harcerskich Oddziałów P. W. Zwróciło się otwarcia kursu dokonał Szef Główny Kwatery Harcerszy hm. Józef Sosnowski.

Zaznaczyć należy, iż kurs zgromadził około 80 uczestników z całej Polski, przeważnie oficerów i podchorążych rezerwy.

Podstawą do zorganizowania kursu było zezwolenie udzielone Harcerstwu przez Państwowy Urząd WF i PW. dozwalające na organizowanie z harcerszy specjalnych oddziałów p. w. Dotychczasowa praca harcerska rozumiana była przez władze wojskowe raczej jako doskonała zaprawa do pracy Przystosowania Wojskowego.

— Konferencja instruktorów harcerskich odbyła się w dniach 28—31 XII w Krzemieńcu. Konferencja opracowała program pracy dziesięciu starszych oraz programy sprawności społecznych i polowych.

CHOR. LWÓWSKA



— W dniach od 3 do 5 maja br. odbędzie się we Lwowie Centralne Zawody Strzelecko i Lucznicze Z. H. P. Chcąc jak najlepiej się do nich przygotować, Sekcja Strzelectwa i Lucznictwa Sportowego przy Miejs. Komend. Harc. we Lwowie urządza kurs strzelectwa.

Tytuł „dobrej drużyny” jest nagrodą odbywających się zawodów Chor. Harcerszy lwowskiej z terminem końcowym 15 maja. Zawody obejmują działy: obowodniowo, krajoznawstwo, specjalizacja, umundurowanie i ekwipunek, czytelnicwo, udział w zlocie, wreszcie praca społeczna.

— W miesiącu grudniowym zostały przeprowadzone zawody ping-pongowe i 1-szej samborskiej drużynie im. J. Piłsudskiego o tytuł „mistrza drużyny”. Mistrzem został dh. cwik Kuczerza Kaz.

CHOR. POZNAŃSKA



— Piastowa drużyna harcerska. Jest nią 3 poznańska im. Piasta, zorganizowana przy 18 szkole powszechnej w Głównej Drużynie (ta powstała w r. 1919

z szeregów 2 PDH. „Trójka” jest drużyną robotniczą nie posiadającą jeszcze własnych instruktorów. Pomimo tego poszczycie się może budową pierwszego w Wielkopolsce schroniska harcerskiego. W ub. roku drużyna urządziła obóz w Szewlewie pow. gołogostyński. Obecnie drużyna prowadzi H. O. Stefan Hoffmann.

CHOR. WILĘSKA



— „Czarna Trzyznastka” Wileńska Drużyna Harcerszy obehodziła swoje trzy-nastoletnie. Zna brzo harcerska „czarna” typy z tej drużyny, wloczące się czę-

sto po Polsce i wnet zagranicą. Czarni chusty, spide odznaki z naturalnej szyski (używając tej odznaki prawnie zastrzeżonej), ciupagi słowe i mina, oto cechy zewnętrzne po których łatwo ich poznać. Drużyna pracuje w czterech gromadach, prowadzonych przez przychoźnych — gromadnych i dzięki temu może sobie pozwolić na stan 120 ludzi, w tem: 20 zuchów, 61 harcówników i 39 woleźców. W czasie swego biennia urządziła drużyna 30 obozów, w tem 13 obozów wodnych i 17 obozów ślanych i kolonij. Z obozów wodnych 2 były kolarskie i 2 wodne. Drużyna brała udział w 6 zlotach polskich i 1 zlocach zagranicznych (Czechosłowacja, Estonia, Węgry i Lotwa).

— Gramac Wilezów, to niejako drobek widoczny drużyny, liczy 39 ludzi, pełnotętnych obywateli — harcerszy.

Cena 20 groszy.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

SKAUT

dwutygodnik młodzieży harcerskiej wychodzi 15 i 30 każdego miesiąca. Redakcja i administracja Lwów, św. Jacka 1. — P. K. O.: 504.610.

Prenumerata (przez P. K. O. Lwów Nr. 504.610 lub przekazem rozrachunkowym) **roczna zł. 3.50**, za okres I (15. VIII. — 31. XII.) — **Zł. 1.60**, za okres I (15. VI.) **zł. 1.95**, kwartalna **zł. 1.10**, numer pojedynczy **20 groszy**. „Skaut” z dodatkiem dla uczniów „Leśny Duszek” rocznie **zł. 4.50**. Prenumerata obowiązuje aż do odwołania.
ZBIOROWA PRENUMERATA ULGOWA „SKAUTA”.
Przy zbiorowym zgłoszeniu conajmniej 5 (pięciu) prenumerat: miesięczna **25 gr.**, kwartalna **75 gr.**, roczna **zł. 2.50** za egzemplarz.

Godziny urzędowe codziennie z wyjątkiem świąt od 18.50—19.30 w lokalu przy ul. Jacka 1, tel. 94-04.

Wydawca: Zarząd Oddziału Lwowskiego Z. H. P. Redaktor naczelny: Mgr. Bolesław Włodzimierz Lewicki, Sekretarz: Leopold Stanisław Günsberg, Kierownik wydawnictwa: Władysław Wenzel.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 50 zł., 1/2 26 zł., 1/4 14 zł., 1/8 8 zł., 1/16 4 zł., 1/20 2 zł. W tekście 50% drożej. Układ dwukolorowy o 50% drożej.

Odpowiedzi administracji.

Komenda Hufca Harcerzy w Stanisławowie. Wpłacono 27. VI. 1934 — 3 zł. 50 gr., zatem prenumerata opłacona do końca czerwca br. Od bieżącego numeru „Leśny Duszek” jest dodatkiem płatnym, prosimy więc wpłacić należność do końca czerwca br. w kwocie 55 groszy.

Gromada „Słowian” w Tarnopolu. Ponieważ „Leśny Duszek” stał się dodatkiem płatnym, można go prenumerować albo w jednym egzemplarzu łącznie ze „Skautem”

za cenę 1.— zł. (czyli „Skaut zł. 3.50 + „Leśny Duszek” zł. 1.— razem zł. 4.50), lub też osobno po 5 egzemplarzy, względnie w większej ilości będącej wielokrotnością liczby 5. Wtedy się płaci za jedną piątkę 25 groszy, czyli miesięcznie 50 groszy.

Przy odbiorze 2 piątek tj. 10 egzemplarzy prenumerata miesięczna wynosi 90 groszy, kwartalna (tj. za 60 egzemplarzy) zł. 2.50, półroczna (za 100 egz.) zł. 4.50, roczna (za 200 egz.) zł. 8.—.

Wiktor Frantz: Z BOCIANICH WYPRAW I PRZYGÓD ŻĄDAJCIE W KSIĘGARNIACH

Wpłacając prenumeratę za „SKAUTA” i „LEŚNEGO DUSZKA” PRZEKAZEM ROZRACHUNKOWYM.

Przy pomocy tego przekazu można przysłać pod adresem administracji „Skauta” Lwów, św. Jacka 1 sumy do 15 zł., należne za prenumeratę, pojedyncze egzemplarze, drobne ogłoszenia i t. p. — bez żadnych opłat na rzecz poczty.

Blankiety w cenie 1 grosza za sztukę są do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych.

ROCZNIKI „SKAUTA”

1927 zł. 2.50	1928 zł. 2.50
1929 „ 2.50	1930 „ 2.50
1931 „ 2.50	1932 „ 2.50
1933 „ 3.50	1934 „ 1.95

komplet 1927—1934 tylko 15 zł.

Roczników „Skauta” nie powinno brakować w żadnej bibliotece harcerskiej ani szkolnej, gdyż są one skarbnicą wiadomości harcerskich. Wysyłkę uskutecznia administracja po nadesłaniu należności przekazem rozrachunkowym lub czekiem P. K. O. Nr. 504.610.

Dwutygodnik młodzieży harcerskiej

„NA TROPIE”

za 4 złote rocznie przynosi ci: 20 bogato ilustrowanych, dwukolorowych numerów dużego formatu

a w nich: interesujące powieści i opowiadania, reportaże, gawędy ideowe i hasła dnia, obfite i najaktualniejsze wiadomości z życia harcerstwa, bogaty materiał z zakresu techniki harcerskiej, specjalny dział dla zastępów p. t. »Tajemnice zastępowych«, piosenki, sport, filatelistykę i wiele innych ciekawych rzeczy.

Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Szafranka Konto P. K. O. 305.330.

Każda harcerka i każdy harcerz czyta stale „NA TROPIE”.

DRUKARNIA „EKONOMJA” — LWÓW, UL. KOPERNIKA 18. TEL. 8-31.

